



The Holy See

**LIST OJCA ŚWIĘTEGO
JANA PAWŁA II
DO KAPŁANÓW
NA WIELKI CZWARTEK 2000 ROKU**

*Drodzy Bracia w Kapłaństwie!*1. Jezus « umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował » (J 13, 1). Z głębokim wzruszeniem odczytuję tutaj, w Jerozolimie, w miejscu, gdzie według tradycji Jezus spożył z Dwunastoma wieczerzę paschalną i ustanowił Eucharystię, słowa ewangelisty Jana, którymi rozpoczyna on opis Ostatniej Wieczerzy. Wielbię Boga, który w Roku Jubileuszu Wcielenia swojego Syna pozwolił mi wyruszyć śladami ziemskiej wędrówki Chrystusa, wiodącymi po drogach, które On przemierzył, poczynając od narodzin w Betlejem aż po śmierć na Golgocie. Wczoraj zatrzymałem się w Grocie Narodzenia w Betlejem. W najbliższych dniach nawiedzę różne miejsca związane z życiem i działalnością Zbawiciela, od Domu Zwiastowania po Górę Błogosławieństw i Ogród Oliwny. W niedzielę, na koniec, stanę na Golgocie i przy Grobie Świętym. Dzisiejsza wizyta w Wieczerniku daje mi sposobność, aby ogarnąć spojrzeniem całą tajemnicę Odkupienia. To tutaj Chrystus ofiarował nam bezcenny dar Eucharystii. Tutaj także narodziło się nasze kapłaństwo. *List z Wieczernika*2. Właśnie z tego miejsca pragnę przekazać wam list, z jakim rokrocznie od ponad dwudziestu lat zwracam się do was w Wielki Czwartek, a więc w dniu Eucharystii, który w bardzo szczególnym sensie jest « naszym » dniem. Tak, piszę do was z Wieczernika, rozmyślając o tym, co wydarzyło się w tych murach w ów wieczór przeniknięty tajemnicą. Oczyma duszy widzę Jezusa, widzę Apostołów zgromadzonych razem z Nim przy stole. Zatrzymuję wzrok zwłaszcza na Piotrze: zdaje mi się, że widzę go w chwili, gdy wraz z innymi uczniami przygląda się zdumiony gestom Chrystusa, ze wzruszeniem słucha Jego słów, otwiera się — choć ciąży mu brzemień własnej ułomności — na tajemnicę, która zostaje mu zwiastowana i za chwilę się urzeczywistni. W tych właśnie godzinach toczy się wielka bitwa między miłością, która składa siebie w ofierze, a *mysterium iniquitatis*, które zasklepia się w swojej wrogości. Zdrada Judasza jawi się jako swoisty symbol grzechu ludzkości. « A była noc », zapisuje ewangelista Jan (13, 30): godzina ciemności, godzina rozstania i bezgranicznego smutku. Ale w żarliwych słowach Chrystusa jaśnieje już blask jutrzeńki: « Znowu (...) was zobaczę, i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać » (J 16, 22).3. Musimy wciąż na nowo rozważać tajemnicę tamtej nocy. Musimy często powracać w duchu do Wieczernika, gdzie zwłaszcza my, kapłani, możemy czuć się w pewnym sensie « u siebie ». O naszej więzi z Wieczernikiem można by powiedzieć to, co Psalmista mówi o więzi różnych ludów z Jerozolimą: « Pan spisując wylicza narody: Ten się tam urodził » (Ps 87 [86], 6). Z tego świętego Miejsca widzę oczyma wyobraźni was, żyjących w wielu różnych częściach świata, widzę tysiące waszych twarzy, kapłanów młodszych i posuniętych w latach, przeżywających różne stany ducha: dzięki Bogu, udziałem wielu z was jest radość i entuzjazm, inni być może cierpią, zaznają zmęczenia, czują się zagubieni. We wszystkich pragnę uczcić ów wizerunek Chrystusa, który otrzymaliście wraz ze święceniami, owo

niezatarłe « znamię », które wyróżnia każdego z was. Jest ono znakiem szczególnej miłości, której doświadcza każdy kapłan i na którą może zawsze liczyć, aby iść dalej z radością albo żeby z nowym entuzjazmem rozpocząć wszystko jeszcze raz, dążąc do coraz większej wierności. **Zrodzeni z miłości**. « Umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował ». Jak wiadomo, Ewangelia Janowa w odróżnieniu od pozostałych nie opisuje szerzej ustanowienia Eucharystii, o której Jezus wspominał już w długiej mowie wygłoszonej w pobliżu Kafarnaum (por. *J 6*, 26-65), ale opowiada szczegółowo o umywaniu nóg. Ten gest Jezusa, budzący niepokój Piotra, jest nie tylko przykładem pokory, podanym nam do naśladowania, ale przede wszystkim objawieniem radykalizmu Bożego zniżenia się ku nam. W Chrystusie bowiem Bóg « ogołocił samego siebie » i przyjął « postać sługi » aż po ostateczne poniżenie na krzyżu (por. *Flp 2*, 7), aby otworzyć ludzkości dostęp do głębin życia Bożego: wielkie mowy, które w Ewangelii św. Jana następują po opisie umywania nóg i są niejako komentarzem do tego gestu, stanowią wprowadzenie w tajemnicę komunii trynitarniej, do której Ojciec powołuje nas, włączając w Chrystusa przez dar Ducha Świętego. Tę komunie należy przeżywać zgodnie z logiką nowego przykazania: « abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem » (*J 13*, 34). Nieprzypadkowo zwieńczeniem tej « mistagogii » jest modlitwa arcykapłańska, ukazująca Chrystusa zjednoczonego z Ojcem, gotowego powrócić do Niego przez ofiarę z siebie i pragnącego jedynie dać uczniom udział w swojej jedności z Ojcem: « jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno » (*J 17*, 21).⁵ Z tej garstki uczniów, którzy słyszeli te słowa, zrodził się cały Kościół, rozrastając się w czasie i przestrzeni jako « lud zgromadzony przez jedność Ojca, Syna i Ducha Świętego » (św. Cyprian, *De Orat. Dom.*, 23). Głęboka jedność tego nowego ludu nie wyklucza istnienia w jego łonie różnych i wzajemnie uzupełniających się zadań. Tak więc z owymi pierwszymi Apostołami związani są w szczególny sposób ci, którzy zostali powołani, aby *in persona Christi* ponawiać gest, jaki Jezus wykonał podczas Ostatniej Wieczerzy, ustanawiając Ofiarę eucharystyczną, « źródło i szczyt całego życia chrześcijańskiego » (por. *Lumen gentium*, 11). Charakter sakramentalny, który ich wyróżnia na mocy otrzymanych święceń, sprawia, że ich obecność i ich posługa są czymś wyjątkowym, niezbędnym i niezastąpionym. Od tamtej chwili minęło prawie 2000 lat. Jakże wielu kapłanów powtórzyło ten gest! Często byli to przykładni uczniowie Chrystusa, święci, męczennicy. Czyż w Roku Jubileuszowym moglibyśmy zapomnieć o licznych kapłanach, którzy swoim życiem dawali świadectwo o Chrystusie aż do przelania krwi? Ich męczeństwo towarzyszy całym dziejom Kościoła i naznaczyło także stulecie, które niedawno dobiegło końca, a w którym powstało wiele dyktatorskich reżimów wrogich Kościołowi. Z Wieczernika pragnę podziękować Bogu za odwagę tych męczenników. Wpatrujmy się w nich, aby czerpać z nich wzór, idąc śladem Dobrego Pasterza, który « daje życie swoje za owce » (*J 10*, 11). **Skarb w naczyniach glinianych**⁶. To prawda: w dziejach kapłaństwa, tak samo jak w historii całego Ludu Bożego, stykamy się także z mroczną obecnością grzechu. Wielokrotnie ludzka słabość szafarzy przesłoniła w nich oblicze Chrystusa. Ale czyż można się temu dziwić właśnie tutaj, w Wieczerniku? Tutaj nie tylko dokonana się zdrada Judasza, ale nawet Piotr musiał tu uświadomić sobie własną słabość, słysząc gorzką przepowiednię, że zaprze się Jezusa. Wybierając ludzi takich jak Apostołowie, Chrystus nie miał złudzeń: na takiej właśnie ludzkiej słabości położył sakramentalną pieczęć swojej obecności. Przyczynę tego wskazuje nam św. Paweł: « Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas » (*2 Kor 4*, 7). Dlatego mimo wszelkich ułomności swoich kapłanów Lud Boży nie przestał wierzyć w moc Chrystusa działającą poprzez ich posługę. Czyż można nie wspomnieć w tym kontekście wspaniałego świadectwa Biedaczyny z Asyżu? Ten, który w swej pokorze nie chciał zostać kapłanem, pozostawił w testamencie świadectwo wiary w tajemnicę Chrystusa obecnego w kapłanach, oświadczając, że byłby gotów korzystać z ich posługi nawet wówczas, gdyby go prześladowali, i nie zważać na ich grzech. « A czynię to — wyjaśniał — ponieważ w tym świecie nie widzę na sposób cielesny najwyższego Syna Bożego inaczej, jak tylko pod postacią Jego najświętszego Ciała i najświętszej Krwi, które jedynie oni konsekrują i jedynie oni udzielają innym » (*Źródła franciszkańskie*, 113).⁷ Z tego miejsca, gdzie Chrystus

wypowiedział święte słowa ustanawiające Eucharystię, wzywam was, drodzy Bracia w Kapłaństwie, do ponownego odkrycia « daru » i « tajemnicy », które otrzymaliśmy. Aby zrozumieć je do głębi, musimy podjąć refleksję nad kapłaństwem Chrystusa. Rzecz jasna, cały Lud Boży ma w nim udział na mocy chrztu. Ale Sobór Watykański II przypomina nam, że oprócz tego powszechnego uczestnictwa wszystkich ochrzczonych istnieje inne, szczególne uczestnictwo urzędowe, różniące się swą istotą od pierwszego, choć ściśle mu przyporządkowane (por. *Lumen gentium*, 10). Rozważamy kapłaństwo Chrystusa w szczególnej perspektywie, związanej z Jubileuszem Wcielenia. Jubileusz wzywa nas do kontemplowania w Chrystusie wewnętrznej więzi istniejącej między Jego kapłaństwem a tajemnicą Jego Osoby. Kapłaństwo Chrystusa nie jest « przypadkowe », nie jest zadaniem, którego mógłby On nie podjąć, ale jest wpisane w Jego tożsamość Wcielonego Syna, Człowieka-Boga. W relacjach między ludzkością a Bogiem wszystko dokonuje się od tej pory przez Chrystusa: « Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie » (*J 14, 6*). Dlatego Chrystus jest kapłanem wiecznego i powszechnego kapłaństwa, którego figurą i przygotowaniem było kapłaństwo pierwszego Przymierza (por. *Hbr 9, 9*). Chrystus sprawuje je w pełni od chwili, gdy jako najwyższy kapłan zasiadł « po prawicy tronu Majestatu w niebiosach » (*Hbr 8, 1*). Od tamtego czasu zmienił się sam status kapłaństwa wśród ludzi: nie istnieje już inne kapłaństwo, jak tylko jedyne kapłaństwo Chrystusa, są natomiast różne sposoby uczestnictwa w nim i sprawowania go. *Sacerdos et Hostia*⁸. Został zarazem udoskonalony sens ofiary, aktu kapłańskiego w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Na Golgocie Chrystus uczynił z własnego życia ofiarę, która na wieki zachowuje swoją wartość, ofiarę « odkupieńczą », która na zawsze otworzyła drogę do komunii z Bogiem, zerwanej przez grzech. List do Hebrajczyków rzuca światło na tę tajemnicę, przytaczając jako słowa Chrystusa kilka wersetów Psalmu 40: « Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; (...) Oto idę (...) abym spełniał wolę Twoją, Boże » (*Hbr 10, 5-7*; por. *Ps 40 [39], 7-9*). Według Autora Listu te prorocze słowa zostały wypowiedziane przez Chrystusa w momencie Jego przyjścia na świat. Wyrażają one Jego tajemnicę i Jego misję. Zaczynają się więc urzeczywistniać już w chwili Wcielenia, choć momentem szczytowym jest ofiara Golgoty. Od tamtego czasu każda ofiara sprawowana przez kapłana jest tylko ponownym przedstawieniem Ojcu jedynej ofiary Chrystusa, złożonej raz na zawsze. *Sacerdos et Hostia!* Kapłan i Żertwa. Ten aspekt ofiarniczy wyciska głębokie znamię na Eucharystii, a zarazem jest konstytutywnym wymiarem Chrystusowego kapłaństwa i tym samym także naszego kapłaństwa. W tym świetle odczytajmy ponownie słowa, które wypowiadamy każdego dnia, a które po raz pierwszy rozbrzmiały właśnie tutaj, w Wieczerniku: « Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy: to jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane. (...) Bierzcie i pijcie z niego wszyscy: to jest bowiem kielich Krwi mojej nowego i wiecznego Przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów ». Słowa te są zapisane — w wersjach zasadniczo zbieżnych — przez Ewangelistów i przez św. Pawła. Zostały one wypowiedziane w Wieczerniku, późnym wieczorem Wielkiego Czwartku. Dając Apostołom swoje Ciało do spożycia i swoją Krew do picia, Chrystus wyraził głęboką prawdę aktu, którego wkrótce miał dokonać na Golgocie. W eucharystycznym Chlebie zawarte jest bowiem to samo Ciało, które narodziło się z Maryi i zostało złożone w ofierze na krzyżu: *Ave verum Corpus natum de Maria Virgine, vere passum, immolatum in cruce pro homine*⁹. Czyż można nie powracać wciąż na nowo do tej tajemnicy, która zawiera w sobie całe życie Kościoła? Przez dwa tysiące lat ten Sakrament był pokarmem niezliczonych wiernych. Z tego źródła wypłynęła rzeka łaski. Iluż świętych znalazło w nim nie tylko zadatek, ale prawie przedsmak Raju! Dajmy się unieść porywowi kontemplacji, nasyconej poezją i teologią, które św. Tomasz z Akwinu zawarł w słowach hymnu *Pange lingua*, opiewającym tę tajemnicę. Dzisiaj echo tych słów dociera do mnie tutaj, w Wieczerniku, jako głos licznych chrześcijańskich wspólnot rozsianych po całym świecie, rzeszy kapłanów, osób konsekrowanych i zwykłych wiernych, którzy każdego dnia adorują w skupieniu eucharystyczne misterium: *Verbum caro, panem verum Verbo carnis efficit, fitque sanguis Christi merum, et si sensus deficit,*

ad firmandum cor sincerum sola fides sufficit. **Czyńcie to na moją pamiętkę**

10. Tajemnica eucharystyczna, w której jest ogłaszana i uroczyście wyznawana śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa w oczekiwaniu na Jego przyjście, jest samym sercem życia Kościoła. Dla nas zaś ma ona znaczenie zupełnie szczególne: stanowi mianowicie samo centrum naszej posługi. Posługa ta nie jest oczywiście ograniczona do sprawowania Eucharystii, ale obejmuje głoszenie słowa, uświęcanie ludzi przez sakramenty i przewodzenie Ludowi Bożemu we wspólnocie i w służbie. Jednakże Eucharystia jest centrum, z którego to wszystko promieniuje i ku któremu wszystko prowadzi. Wraz z Eucharystią narodziło się w Wieczerniku nasze kapłaństwo.

«To czyńcie na moją pamiętkę!» (Łk 22, 19): słowa Chrystusa, choć skierowane do całego Kościoła, powierzone są jako szczególne zadanie tym, którzy przejmą posługę pierwszych Apostołów. To im Jezus powierza dopiero co dokonany czyn przemiany chleba w Jego Ciało i wina w Jego Krew — czyn, w którym On wyraża się jako Kapłan i Żertwa. Chrystus pragnie, aby od tej chwili Jego czyn stawał się w sposób sakramentalny przez ręce kapłanów także czynem Kościoła. Kiedy mówi: « to czyńcie », wskazuje nie tylko na czyn, ale także na jego sprawczy podmiot, to znaczy ustanawia kapłaństwo ministerialne, które staje się w ten sposób jednym z konstytutywnych elementów samego Kościoła.

11. Ten czyn ma być spełniany « na Jego pamiętkę »: to wskazanie jest istotne. Eucharystyczny czyn sprawowany przez kapłanów będzie uobecniał w każdym pokoleniu chrześcijan, w każdym zakątku ziemi dzieło dokonane przez Chrystusa. Gdziekolwiek sprawowana będzie Eucharystia, tam w sposób bezkrwawy uobecni się krwawa ofiara Kalwarii, tam obecny będzie sam Chrystus, Odkupiciel świata.

«To czyńcie na moją pamiętkę!». Kto słyszy te słowa tutaj, w murach Wieczernika, odruchowo próbuje sobie wyobrazić, jakich uczuć doznawał Chrystus. Były to dramatyczne godziny poprzedzające mękę. Ewangelista Jan przytacza przejmujące słowa, którymi Mistrz przygotowuje Apostołów na swoje odejście. Jakiż smutek widać w ich oczach: « ponieważ to wam powiedziałem, smutek nappełnił wam serce » (J 16, 6). Ale Jezus dodaje im otuchy: « Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was » (J 14, 18). Chociaż misterium paschalne zabierze im Go sprzed oczu, On będzie bardziej niż kiedykolwiek obecny w ich życiu, i to « przez wszystkie dni, aż do skończenia świata » (Mt 28, 20).

Pamiętka uobecniająca

12. Jego obecność będzie się wyrażać na wiele sposobów. Z pewnością jednak jej wyrazem najwznioślejszym będzie obecność eucharystyczna: nie zwyczajne wspomnienie, ale « pamiętka » uobecniająca; nie tylko symboliczne odniesienie do przeszłości, ale żywa obecność Pana wśród nas. Jej gwarantem pozostanie na zawsze Duch Święty, nieustannie udzielany w liturgii eucharystycznej, aby chleb i wino stały się Ciałem i Krwią Chrystusa: jest to ten sam Duch, który wieczorem w dniu Paschy, w tymże Wieczerniku, został « tchnięty » na Apostołów (por. J 20, 22) i

który zastał ich tutaj, zgromadzonych razem z Maryją, także w dniu Pięćdziesiątnicy. Zstąpił wtedy na nich niczym gwałtowny wicher i ogień (por. *Dz 2, 1-4*) i kazał im iść na wszystkie strony świata, aby głosili słowo i gromadzili Lud Boży na « łamaniu chleba » (por. *Dz 2, 42*).

13. W dwa tysiące lat od narodzin Chrystusa, w Roku Jubileuszowym, winniśmy w szczególny sposób wspominać i rozważać prawdę o tym, co moglibyśmy nazwać Jego « eucharystycznym narodzeniem ». Wieczernik jest właśnie miejscem tego « narodzenia ». To tutaj rozpoczyna się dla świata nowa obecność Chrystusa, która nieustannie urzeczywistnia się wszędzie tam, gdzie sprawowana jest Eucharystia i gdzie kapłan używa Chrystusowi swojego głosu, powtarzając święte słowa ustanowienia.

Ta eucharystyczna obecność przetrwała dwa tysiąclecia dziejów Kościoła i będzie mu towarzyszyć aż do końca czasów. Fakt, że jesteśmy tak ściśle związani z tą tajemnicą, jest dla nas źródłem radości i równocześnie źródłem odpowiedzialności. Dzisiaj chcemy to sobie uświadomić z sercem pełnym zachwytu i wdzięczności i z takimi uczuciami wejść w paschalne *Triduum* męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

Zadanie Wieczernika

14. Moi drodzy Bracia Kapłani, którzy w Wielki Czwartek gromadzicie się w katedrach wokół swoich pasterzy, podobnie jak *presbyterium* Kościoła w Rzymie gromadzi się wokół Następcy św. Piotra, zechciejcie przyjąć te myśli, jakie nasunęły mi się w przejmującej atmosferze Wieczernika! Trudno byłoby znaleźć miejsce, które lepiej przypomina nam tajemnicę eucharystyczną i zarazem tajemnicę naszego kapłaństwa.

Bądźmy wierni « zadaniu » Wieczernika, wspaniałemu darowi Wielkiego Czwartku. Sprawujmy zawsze świętą Eucharystię z żarliwą pobożnością. Spędzajmy często długie chwile na adoracji Chrystusa eucharystycznego. Eucharystia niech będzie dla nas « szkołą życia ». W ciągu stuleci liczni kapłani znajdowali w Eucharystii pokrzepienie obiecanie im przez Jezusa w dniu Ostatniej Wieczerzy, sposób na przezwycięzenie samotności, pomoc w znoszeniu cierpień, pokarm dający siłę, by znów wyruszyć w drogę po każdym rozczarowaniu, wewnętrzną energię, która pozwala dochować wierności dokonanemu raz wyborowi. Świadectwo, jakie będziemy umieli dawać Ludowi Bożemu w celebracji eucharystycznej, zależy w dużej mierze od naszej osobistej więzi z Eucharystią.

15. Odkryjmy na nowo nasze kapłaństwo w świetle Eucharystii! Pomóżmy także naszym wspólnotom odkryć ten skarb w codziennie sprawowanej Mszy św., a zwłaszcza w szczególnie uroczystej liturgii niedzielnej. Niech dzięki waszej pracy apostołskiej wzrasta miłość do Chrystusa obecnego w Eucharystii. To zadanie zyskuje szczególne znaczenie w Roku Jubileuszowym. Myślę w tej chwili o Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym, który ma się odbyć w Rzymie w dniach od 18 do 25 czerwca pod hasłem: *Jezus Chrystus — jedyny Zbawiciel świata, chleb dla*

naszego życia. Kongres ten będzie jednym z centralnych wydarzeń Wielkiego Jubileuszu, który winien być « rokiem głęboko eucharystycznym » (*Tertio millennio adveniente*, 55). Wspomniany Kongres ma właśnie podkreślić głęboką więź między wcieleniem Słowa a Eucharystią, sakramentem realnej obecności Chrystusa.

Z Wieczernika przesyłam wam eucharystyczne pozdrowienie. Obraz Chrystusa spożywającego Ostatnią Wieczerzę w otoczeniu uczniów niech napelni każdego z was poczuciem braterstwa i wspólnoty. Wielcy malarze doskonalili swój kunszt przedstawiając oblicze Chrystusa pośród Apostołów w scenie Ostatniej Wieczerzy: czyż można zapomnieć arcydzieło Leonarda? Ale tylko święci potrafią przeniknąć mocą miłości głębię tej tajemnicy, jak gdyby wzorem Jana opierali głowę na piersi Chrystusa (por. *J* 13, 25). Stajemy tu bowiem u szczytu miłości: « umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował ».

16. Pragnę zakończyć te refleksje, które z miłością przekazuję wam jako dar dla waszych serc, słowami starożytnej modlitwy:

«Dziękujemy Ci, Ojcze nasz,
za życie i za wiedzę,
które nam poznać dałeś przez Jezusa,
sługę swego
Tobie chwała na wieki.
Jak ten łamany Chleb
rozsiany był po górach,
a zebrany stał się czymś jednym,
tak niech się zbierze Kościół Twój
z krańców ziemi w Królestwo Twoje. (...)
Ty, Panie wszechmocny,
stworzyłeś wszystko dla imienia swego;
pokarm i napój dałeś
ludziom na pożywienie,
aby Ci dzięki czynili;
nam zaś darowałeś duchowy pokarm i napój,
i żywot wieczny przez Syna swego (...)
Tobie chwała na wieki! » (*Didache*, 9, 3-4; 10, 3-4).

Drodzy Bracia w Kapłaństwie, z Wieczernika przesyłam wam wszystkim duchowe pozdrowienie i z całego serca wam błogosławię.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana